Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DEI | PIĄTEK 11 SIERPIEŃ 1933 | ROK II - NR. 219

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Bilet wolnej jazdy i banknot tysiącmarkowy

ofiaruje Hitler żydom, wyjeżdżającym z Niemiec

Berlin, 10-go sierpnia.

W niemieckiem piśmie nowojorskiem **„Sonntagsblatt, Staatszeitung und Herold"** ukazał się **wywiad z Adolfem Hitlerem,** który zabroniono rozpowszechnić w prasie **niemieckiej, motywując, że w ostatnich 3 dniach Hitler nie udzielił żadnego wywiadu,** a nadto, że okoliczności, w jakich artykuł ten się ukazał, **muszą być wpierw** szczegółowo zbadane. **Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wywiad jest autentyczny,** na co wskazuje choćby jego forma, tak **właściwa dla wszelkich wynurzeń Hitlera.**

Z oświadczenie Hitlera wynika m. in., że przeprowadził on rewolucję w Niemczech li tylko w celu uratowania państwowych budynków, uniwersytetów, **bibljotek (czy i książek też? przyp. red.) przed zniszczeniem ich przez komunistów, którzy zamierali podpalić wszystkie gmachy publiczne, podobnie jak to uczynili już z parlamentem i zamkiem.** Zdaniem Hitlera, proces przeciwko podpalaczom parlamentu **dostarczy sensacji o światowych rozmiarach,** albowiem posiadane przez władze niemieckie dokumenty mają udowodnić, że **istniał światowy spisek komunistyczny przeciwko Niemcom.** W ciągu ostatnich miesięcy — powiedział Hitler — władze **wykryły i skonfiskowały przeszło 3 tys. centnarów (a więc około 30 wagonów, czyli cały pociąg!) materjałów wybuchowych,** które ukrywali komuniści. Każda przeprowadzona rewizja przynosi w rezultacie **mnóstwo broni (a skąd ta broń w rozbrojonych Niemczech?)**

Hitler w dalszym ciągu **z zarozumiałością oświadczył, że zwalczył 6 miljonową armję żydowsko - komunistycznych trucicieli narodu niemieckiego,** która miała zniszczyć 60 miljonowy naród i uratował w ten sposób cały świat.

* * *

Pytam prezydenta Roosevelta — mówił Hitler — pytam naród amerykański: **Czy jesteście gotowi przyjąć do siebie tych trucicieli duchowych Niemiec i światowego ducha chrześcijańskiego?** Każdemu poszczególnemu **żydowi ofiarujemy bilet wolny jazdy i banknot tysiącmarkowy na drogę, gdy tylko zechce nas opuścić.**

Niemiecka narodowo-socjalistyczna rewolucja jest **„największą rewolucją historji świata"** i przyniosła odnowienie i odrodzenie Niemiec, przytem jednak **nawet 20 ludzi nie straciło życia. (!!!)**

Czy miałem pozwolić na to, aby wielomiljonowy naród głodował i padał w objęcie bolszewizmu dlatego, **aby jedni tylko żydzi mogli spokojnie pracować i wzbogacać się?** Nie ja ponoszę winę — mówił Hitler — za położenie, które zastałem w Niemczech. Nie ja jestem powodem tego, że powojenne Niemcy posiadają armję samobójców, liczącą prawie 3 razy tyle, ile liczył **pierwszy amerykański korpus eksedycyjny,** w czasie wojny światowej.

Dlaczego wobec tego wszystkiego — pyta Hitler z patosem — **milczy sumienie świata?**

„Powtarzam jeszcze raz, **przewóz i koszta chętnie płacimy, a także dodamy każdemu małe konto bankowe jeśli tylko zechcecie ich (żydów) niemieckich mieć u siebie,** ponieważ Niemcy muszą żyć, **żyją i będą dalej żyć. Ja muszę bronić niemieckiego narodu, starców, mężów, matki i dzieci przed niepożądaną obcą trucizną".**

Wywiad Hitlera jest **najwyraźnie obliczony na usprawiedliwienie metod rewolucji hitlerowskiej w oczach opinji anglosaskiej. W oświadczeniu Hitlera uznano jednak widocznie, iż zrobi on raczej złe wrażenie i dlatego nie dopuszczono do jego publikacji w prasie niemieckiej.**



Krwawa noc w Hawanie, stolicy wyspy Kuby. Pałac prezydenta Kuby Machado, w którym odgrywały się krwawe sceny rewolucji.

Konfiskata majątku partji hitlerowskiej w Austrji

Liczne aresztowania wśród austrjackich hitlerowców

Wiedeń, 10-go sierpnia.

W całym szeregu miejscowości austrjackich władze zamianowały kuratorów majątku w rozwiązanych oddziałach partyj narodowo-socjalistycznych. W. Gmuenden (Austrja Górna) przeprowadzono cały szereg rewizyj domowych, w czasie których skonfiskowano księgi kasowe partji hitlerowskiej, spisy członków, notatki organizacyjne i inny materjał propagandowy. Aresztowano przytem kilkadziesiąt osób, które bezzwłocznie w drodze administracyjnej ukarano kilkutygodniowym aresztem. W Gracu lokal hitlerowski został opieczętowany, poczem inwentarz cały ulokowano w dyrekcji policji, mieszkanie zaś samo oddano na użytek bezrobotnym.

Echa zajść w Małopolsce środkowej

Jeden wielki czy kilka małych procesów?

Warszawa, 10-go sierpnia.

Wstępne dochodzenia w sprawie zajść w Małopolsce środkowej zostały już zakończone. W najbliższych dniach ma zapaść **decyzja,** czy rozpatrzenie tych wypadków nastąpi w formie **jednego procesu przed sądem krakowskim,** czy też odbędzie się **szereg procesów** przed sądami grodzkiemi, w **poszczególnych miejscowościach.** Większość poszlakowanych **zwolniono już za kaucją z więzienia.** Dotąd jednak pozostaje jeszcze w aresztach **około 30 uczestników zajść.**

Dwie grupy hitlerowskie otworzyły na siebie ogień

Winni temu są... komuniści

Berlin, 10-go sierpnia.

Jak donoszą z Essen, w nocy przy jednej z ulic **spotkały się dwie patrole hitlerowskie, które przez nieporozumienie otworzyły na siebie ogień karabinowy. W wyniku strzelaniny jeden z hitlerowców zginął na miejscu, drugi odniósł rany.** Komunikat policyjny przypisuje **moralnę winę tego wypadku komunistom,** a to dlatego, że **gdyby nie ich działalność nie byłoby potrzeby wysyłania patroli na miasto.**

Niemiecki protest w Pradze

Praga, 10-go sierpnia.

Niemiecki charge d'affaires był przyjęty przez zastępcę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, któremu złożył protest przeciwko pewnym ustępom mowy ministra kolei, które były zwrócone przeciwko Niemcom. Minister kolei miał m. in. powiedzieć, że Czechosłowacja znajduje się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie i musi przygotowywać się do obrony, ponieważ fanatyczne, brutalne i bezwzględne nowe Niemcy przygotowują wojnę odwetową.

Codos i Rossi

wracają do Francji

Paryż, 10-go sierpnia.

Francuscy lotnicy Codos i Rossi, którzy jak wiadomo, pobili światowy rekord w długości lotu bez lądowania, rozpoczęli przygotowania do powrotnego lotu z Syrji do Francji. W wypadku jeśli na lotnisku w Rayak otrzymają wystarczającą ilość materjałów pędnych, będą się starali odbyć lot do Paryża bez lądowania po drodze. W innym zaś wypadku przewidują lądowanie w Atenach lub w Rzymie.

Francuscy lotnicy Codos i Rossi wystartowali dziś o godzinie 3-ciej rano z Rayak, kierując się do Marsylji. Zamierzają oni w piątek wylądować w Paryżu.

Kto wygrał?

Warszawa, 10-go sierpnia.

W pierwszym dniu ciągnienia VItej klasy Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Cyfry oznaczone literą p wygrywają premje.

15.000 zł.: 41613 66390 85769.

10.000 zł.: 69153 77936 109635.

5.000 z.: 18905 24040 86584 123440p.

2.000 zł.: 3450 4702 44411 20357 62153 113326 125399 143055 144900.

1.000 zł.: 16107 48957 55168 73517 93946 104063p 107965 110882 133353 148763p 148833 154376.

500 zł.: 32474 32380 39102 34626 61042 72197 114959 121722 125750 131489.

400 zł.: 16727 24593 39127 48263 50040 73520 126120 127758 137965 132510 142389 143900 148694 147836p 154547.

300 zł.: 234p 2045 5290 6004 6463 5458 6117 9893 6172 12659 14829 17323 20711 23068 23756 24030 24971 30596 32090 33170 34640 42347 46349 51408 53063 56523 57205p 57732 59746 62967 63215 64332 64585 65394 76090 77934 82991 83207 94068 92365 98206 101113 105554 109422 116349 118837 120070 123133 126745p 129089p 134312 142435 141913 145794 145974 148148 146479 150633 150303.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Odpowiedź Zespołu Pracy

na propozycję protestacyjnej akcji strejkowej

W dniu 10 bm. przed południem odbyło się w Katowicach posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych górniczych, wchodzących w skład Zespołu Pracy Zw. Górn., na którem postanowiono wystosować do Z. Z. Z. i C. Z. G. w odpowiedzi na propozycję podjęcia wspólnej protestacyjnej akcji strejkowej list następującej treści:

„W odpowiedzi na pismo WPanów z dnia 8 bm. w sprawie zwołania wspólnego kongresu, który miałby zarazem proklamować strejk manifestacyjny w ciężkim przemyśle donosimy uprzejmie, że **na mocy uchwały kongresu Zespołu Pracy ani w ich kongresie ani też w strejku manifestacyjnym aktywnego udziału brać nie możemy.**

Uważamy bowiem, że **24 czy 48-godzinny strejk demonstracyjny nie zmieni obecnego stanu rzeczy, ani też nie upaństwowi hut i kopalń, a tem mniej odda pod kontrolę warstw pracujących produkcję ciężkiego przemysłu**, czego WPanowie rzekomo się domagacie.

Zespół Pracy jest natomiast zdania, że **klucz rozwiązania tak niesłychanie ważnego zagadnienia znajduje się w rękach rządu, który na mocy udzielonych mu przez Sejm R. P. pełnomocnictw może każdej chwili kwestję tą w formie dekretu Prezydenta R. P. zrealizować na korzyść świata pracy. Niechaj zatem federacyjne Z. Z. Z. zwrócą się w powyższej sprawie** do swych reprezentantów, **zasiadujących w klubie większości (sejmowej) BBWR. i wywrą odpowiedni nacisk na czynniki miarodajne, które jedynie i wyłącznie wraz z przywódcami ponoszą pełną za obecnie wytworzone stosunki odpowiedzialność.**

Zwracając z kolei uwagę, że Zespół już od szeregu lat daremnie w tej sprawie zabiega u kompetentnych czynników, Zespół pisze dalej:

„Patrząc na tę „rzeczywistą rzeczywistość" Zespół Pracy **nie ma zamiaru odgrywać demagogicznej komedji mydlenia óczu robotnikom**, jak tego sobie życzą reżyserowie odbyć się mającego strejku demonstracyjnego **i z uwagi na to, udziału w nim nie weźmie.**

Niezależnie jednakże od zajętego powyżej stanowiska w trosce o dobro warstwy, którą reprezentujemy, oświadczamy, że **jesteśmy gotowi poprzeć akcję, zdążającą do podjęcia walki, nie wyłączając strejku powszechnego, czyli generalnego w myśl uchwał kongresu Zespołu z dnia 6 bm.**

Prosimy powyższe przyjąć itd. Szczęść Boże! — (Podpisy).

•

List powyższy podpisany został przez wszystkie związki zawodowe, wchodzące w skład Zespołu Górników i Metalowców.

• • •

Wobec kategorycznej odmowy Zespołu Pracy w sprawie przystąpienia do strejkowej akcji protestacyjnej Z. Z. Z. i CZG **oba te związki, znajdują się w odosobnieniu i strejku protestacyjnego nie przeprowadzą bez poparcia związków zawodowych, reprezentujących większość zorganizowanych robotników**, a zrzeszonych w Zespołach Pracy.

Kopalnia „Polska" w Małej Dąbrówce

będzie odwodniona

Jak nas **informują właściciele kopalni „Polska"** w Małej Dąbrówce, która uległa przed kilkoma tygodniami zatopieniu, **postanowili włożyć znaczny kapitał na przebicie szybu do dolnego pokładu i zakupili już nowoczesną wielką pompę oraz nowe rury**, tak, **że w krótkim czasie kopalnia będzie odwodniona, a robotnicy znajdą znowu zatrudnienie.**

Pozatem informują nas, że roboty na kop. „Polska" były prowadzone na podstawie planów zatwierdzonych przez Urząd Górniczy w Katowicach i, że **zatopienie kopalni nie powstało z winy zarządu kopalni.** Właściciele kopalni **inwestowali ogółem w kopalni 500.000 zł.** i dlatego też **utrata majątku nie mogła dla nich być sprawą obojętną.**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 10 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 15—15,50, Żyto cena tranzakcyjna tranzakcje 330 ton 15,50, Żyto cena tranzakcyjna tranzakc. 16 ton 15,30, Pszenica nowa zdatna do przemiału 20,50—21, Owies stary 11,50—12, Jęczmień 681—691 gr. 15,25—15,75, Jęczmień 643—662 gr. 14,25—15,25, Jęczmień zimowy 13,50—14, Mąka żytnia 65 proc. 25.50—25.75, Ospa żytnia 8,25—9. Ospa pszenna 10—11, Ospa pszenna gruba 11—12. Rzepak zimowy 32—33, Rzepik zimowy 42—43, Łubin niebieski 7,50—8,50, Łubin żółty 9,50—10,50, Groch Wiktorja 22—25, Groch Folgera 26—28, Gorczyca 45—50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 2.280 ton, pszenicy 105 ton, jęczmienia 120 ton, otrąb żytnich 45 ton.

Piątek 11 Sierpnia 1933	Dziś: Tyburcego, Zuz. Jutro: Klary p. Hil. Wschód słońca: 4,34 Zachód: 19,35 Dług. dnia: 14,55

KINA.

Katowice: **Capitol** „Bezbożne dziewczę". **Casino** „Włóczęga" (Prodigal). **Colosseum** „Vlasta Burian jako celny strzelec". **Palace** „Szaleńcy". **Rialto** „Węgierska miłość". **Union** „Pod czarem Neapolu" i Pat i Patachon „Zaczarowany dywan". **Dębina** „Ostatnie dni Pompei" i „Samotny orzeł".

Król. Huta: **Apollo** „Romans" i „Skippy" (Oberwus) **Colosseum** „Na paryskim dworcu" i „Czerwony ślad".

Bielsko: **Apollo** „Maleńka z Mont Parnasu".

Biała: **Miejskie** „Blond Venus".

RADJO:

Piątek, 11 sierpnia 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Torunia. 12,05 Muzyka. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,10 Muzyka. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Muzyka. 16 Audycja dla chorych. 16,30 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17 Odczyt. 17,15 Koncert. 18,15 „Wędrówka po polskich wodach". 18,35 Koncert. 19,20 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. 20 Muzyka lekka. 21,30 Koncert Chopinowski 22 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,40 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Pielgrzymka francuska

w Katowicach

Wczoraj gościła w Katowicach wycieczka katolików francuskich, która po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Najśw. Marji Panny zwiedziła m. in. teren budowy katedry, gmach Województwa, zakłady graficzne „Polonja", a po obiedzie udała się do Piekar. Po powrocie gości francuskich podejmowano w Domu Związkowym przy kościele N. M. P., gdzie imieniem społeczeństwa polskiego, goszczącego pielgrzymkę francuską przemówił sen. W. Korfanty.

O godz. 17.30 wśród dźwięków „Marsyljanki". Goście odjechali do Zakopanego, żegnani owacyjnie.

Zmiany na wyższych stanowiskach

w przemyśle

Z dn. 1 bm. ustąpił z stanowiska gen. dyr. kopalni S. A. Giesche p. **Nighman.** Agendy po dyr. N. objął dyr. **Józef Lebiedzik.**

Pozatem informują, że z dniem 1 listopada br. dyr. kop. „**Richter**" inż. **Biernacki** objąć ma kierownictwo kop. „**Anna**" w Pszowie. a dyr. **Tuchołka** przeniesiony ma być na kop. „**Emma**". Dotychczasowy dyr. Kop. „Emma" inż. **Kober** wyprowadza się do Niemiec.

Odjazdy pociągów

z Szarleja - Piekar

Do Katowic przez Król. Hutę odchodzą: 3.59 7.06 8.16 10.15 12.58 14.18 15.24 17.10 18,23 19,20 21.22 22,43

Do Katowic przez Siemianowice: 3.57 7.06 14.18 18.23 21.16 22.43.

Do Tarnowskich Gór: 17.49 20.32 21.57.

Do Lubińca przez Tarn. Góry: 6.16 10.25 13.12 16.21 (w Kaletach połączenie do Lublińca) 19.14 i 22.55.

Do Poznania i Gdańska przez Tarn. Góry: 7.06 (przesiadać w Kaletach), 14.42 i 23.58.

Przedłużenie umowy zbiorowej

w Bielsku-Białej

W dniu 1 września r. b. **mija termin umowy zbiorowej** w przemyśle włókienniczem w Bielsku-Białej. **Wypowiedzenie umowy przez pracodawców nie jest przewidziane.**

Katastrofa

na kop. „Śląsk"

Dnia 10 bm. rano na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wydarzył się ciężki wypadek, mianowicie **wskutek oberwania się zwału węgla zostali ciężko poranieni rębacz Alojzy Uszek i Alojzy Turzan** ładowacz Edward Kurek. Wszystkich odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie.

Relikwje św. Stanisława

w Piekarach

J. E. Ks. Biskup Adamski przywiózł z Warszawy relikwiarz b. pięknej roboty z relikwjami św. Stanisława Kostki. **Relikwje będą wystawione ku czci publicznej podczas Zlotu Młodzieży.**

92 rocznica urodzin córki Lompy

Córka poety śląskiego Lompy p. **Ludwika Mikowa** z Załęskiej Hałdy obchodzi **dziś 92 rocznicę urodzin.** P. Mikowa mimo podeszłego wieku cieszy się czerstwem **zdrowiem i jest jedną z najstarszych obywatelek W. Katowic.** Ad multos annos!

Sport na Śląsku

ROZPOWSZECHNIANIE GIER SPORT.

Celem rozpowszechnienia gier sportowych w Śląskim okręgu przemysłowym urządza Śl. Okr. Zw. Gier Sport. dla wszystkich towarzystw tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych turniej o nagrody wędrowne w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku. Miejsce oraz dokładną datę zawodów poda Śl. Okr. Zw. Gier Sport. do wiadomości osobnym komunikatem. Zgłoszenia należy kierować do dnia 25 bm. pod adresem: Śl. Okr. Zw. Gier Sportowych, na ręce prezesa p. Woclawka Chorzów P. F. Z. A.

ZAWODY BOKSERSKIE, PŁYWACKIE I ZAPAŚNICZE W RYBNIKU.

W ubiegłą niedzielę na terenie letniska „Ruda" w Rybniku odbyły się zorganizowane przez Okręg VIII „Sokoła" zawody pływackie, bokserskie i zapaśnicze. Do zawodów pływackich stanęło około 60 pływaków.

Wyniki są następujące:

Młodzież w stylu klasycznym na 50 m: 1) Śmieja Rajmund, Rybnik — 1:5,7 min., 2) Krasińska Helena. Rydułtowy — 1:8,1 min., 3) Gotlicher Maks, Niedobczyce — 1:8 5 min. **W stylu dowolnym 50 m:** 1) Adamek Ewald Żory — 49,6 sek., 2) Adamek Jan, Knurów 53,6 sek. 3) Wieczorski Józef. Knurów — 57,6 sek. **Senjorzy 100 m styl klasyczny:** 1) Kazek Rudolf, Rybnik — 1:42.8 min., 2) Szymański Feliks Rybnik — 1:49.6 min., 3) Kania Rudolf, Rydułtowy — 1:49.7 min. **100 m styl dowolny:** 1) Szymański Feliks, Rybnik 1:28 min. 2) Trzeciniak Zdzisław, Knurów 1:52 min., 3) Hałacz Józef, Żory — 1:53 8 min. **50 m. — styl klasyczny:** 1) Szymański Feliks, Rybnik — 43,4 sek., 2) Bendek Fl., Knurów — 45 6 sek 3) Kazek Antoni, Rybnik 46.5 sek. **Sztafeta 4×100 m.:** 1) Rybnik w czasie 2:58,2 min. w składzie: Szymański, Szczypka, Smołka, Kazek. 2) Żory w czasie 3:21.8 mni. w składzie: Hałacz, Papierok. Smołka Adamek 3) Krywałd w czasie 3:24 min. w składzie: Krótki, Cupok, Henel Jan i Józef. 4) Rydułtowy w czasie 3:35,2 min. w składzie: Kustos Rudolf i Albin, Konik, Jeze.

Istnieje spór o dyskwalifikację drużyny rybnickiej z powodu zawczesnego odskoku jednego zawodnika

Po zawodach pływackich odbył się boks, który był śledzony w ogromnem podnieceniu. Ponieważ nie były zastąpione wszystkie wagi, przeto niektórzy zawodnicy wcale nie mogli walczyć. Zato w wadze piórkowej i półśredniej stanęło po kilku zawodników. Sobik (Rybnik) walczył w wadze półśredniej, to jest o jedną wagę wyżej, i zwyciężył Mistrzem wagi piórkowej na okręg rybnicki został Wencel (Rybnik), zwyciężając trzykrotnie. Mistrzem wagi półśredniej został Bizgwa (Rybnik), zwyciężając dwukrotnie.

Do zapasów stanęło 22 zawodników w wagach: koguciej, piórkowej, lekkiej i półśredniej. Mistrzem wagi piórkowej został Adamek (Knurów), w wadze lekkiej — Brzezinka (Rybnik), w wadze półśredniej — Kwiatoń. (Rybnik), w wadze średniej — Bugla (Rybnik).

GRABOWSKI WALCZY Z MASKĄ.

Grabowski w poprzedniem spotkaniu przegrał do Maski po godzinie i 10 minutach na punkty. Ślązak niebardzo wyznaje się na walce punktowej, przyczem, ze względu na jego wzrost, najmniejszy zapaśnik przy odrobinie szczęścia może doprowadzić go do parteru. Wobec powyższego, Grabowski zażądał, by jego walka z Maską toczyła się bez ograniczenia czasu, bez ewentualnych punktów aż do położenia przeciwnika na obie łopatki. Spotkanie jako decydujące odbędzie się dziś w piątek na ringu Cyrku Sportowego. Ponadto rewanż decydujący Leskinowicza ze Sztekkerem. Bielewicz staje do walki meczowej decydującej z Krauzerem. Wreszcie Kwariani walczy aż do rzultatu z Raago.

SZTEKKER ZWYCIĘŻA CZARNĄ MASKĘ... LECZ NIE DEMASKUJE.

Kto jest nieznanym zapaśnikiem?

W ostatnich dniach walk katowickiego turnieju, wszystkie spotkania stoją pod znakiem ostrych : ofiarnych zmagań i trudno do tej chwili powiedzieć, kto zostanie zwycięzcą.

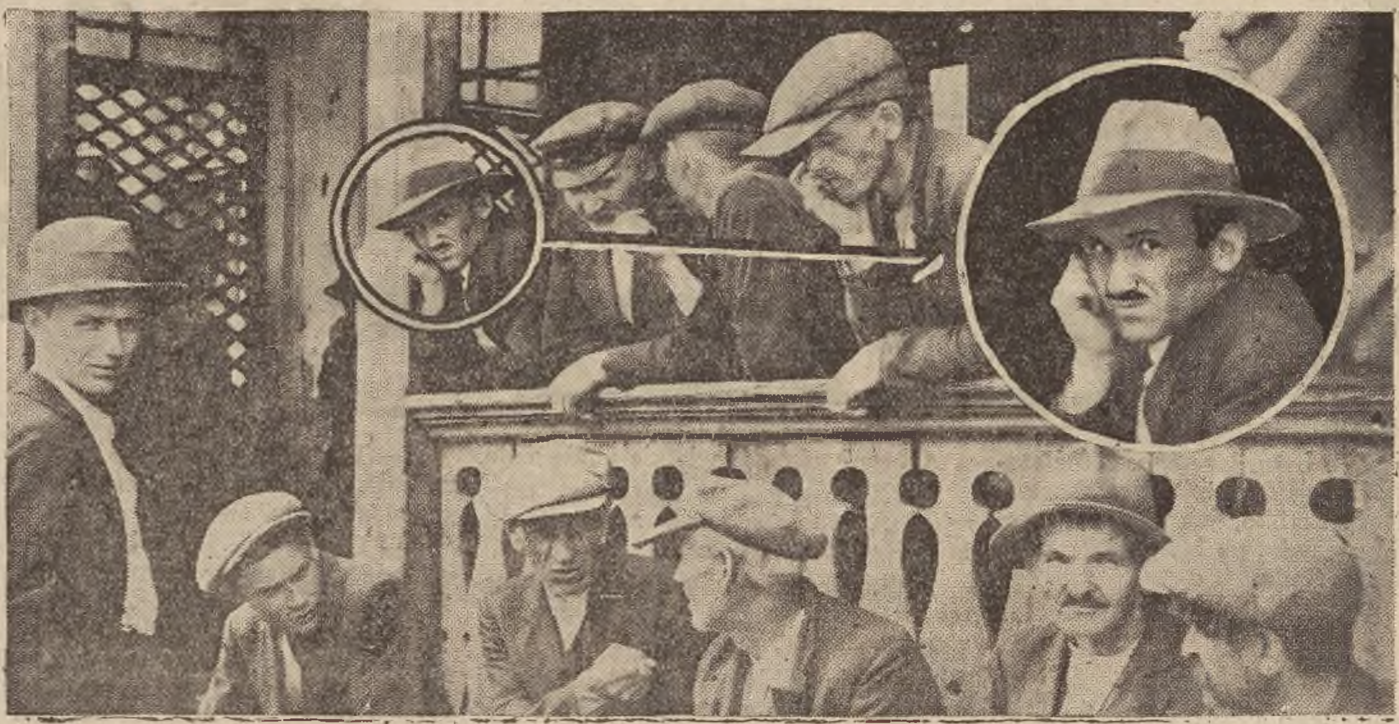
Po raz pierwszy od trwania walk udało się Sztekkerowi pokonać Czarną Maskę, lecz wbrew regulaminowi (to walka wolno amerykańska), Czarna Maska nie może być zdemaskowana.

Lubuśko (Pomorze) uległ w 17 min. Bielewiczowi. Raago w 18 min. po zaciętej walce pokonał przednim pasem Kawana.

Grabowski odniósł znów zwycięstwo nad Leskinowiczem. Ostatni w 31 min. poddał się.

Walka na pasy (szwajcarska) Krauzer — Gromow, zakończyła się zwycięstwem Krauzera w 3 min.

Najnowsza nasza szczęściarka — katowicka gazeciarka



Kto pilnie gazetę czyta, ten wnet 10 złotych chwyta

P. Barbara *Stanek z Katowic* (ul. Górnicza nr. 15) zgłosiła się wczoraj w administracji „Siedmiu Groszy" z plikiem różnych gazet w ręku i powiada:

— Na mnie trafiło szczęście. *Wygrałam dziesięciozłotówkę.*

Stwierdzamy w gazecie. Istotnie p. Stanek okazała się nowoupolowaną *szczęściarką naszego konkursu fotograficznego. Natychmiast też otrzymała ona swoje 10 złotych.*

— Pani *sprzedaje gazety* — pytamy.

Tak. *Z tego żyję. Mąż mój wyjechał do Francji i ślad po nim zaginął.*

— Co Pani zrobi z wygranemi pieniędzmi?

— Kupię sobie *trzewiki*. Obecnie, nawet w niedzielę, *chodzę w pantoflach.*

Dzisiaj znowu polujemy na szczęściarza *w Sosnowcu*. Fotografja powyższa przedstawia grupę ludzi, zgromadzonych przed *Urzędem Pośrednictwa Pracy* przy ul. Piłsudskiego.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i zgłosi się w oddziale „Siedmiu Groszy" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5a.*

Jutro w dalszym ciągu polujemy na szczęściarza.

Szukaj siebie w gazecie, bo może Ty właśnie znajdziesz 10 złotych!!

Ogłoszenie stanu wojennego na Kubie

Wszystkie urzędy obsadzone przez wojsko

Z Nowego Jorku donoszą:

Członek rządu kubańskiego ogłosił w komunikacie radjowym, stan wojenny na Kubie. Oświadczył przytem, że rząd odrzuci każdą próbę wmieszania się Stanów Zjednoczonych. Wszystkie urzędy i strategicznie ważne punkty Hawany zostały obsadzone przez wojska, wierne prezydentowi Machado.

Ulice Havany przebiegają automobile policyjne zaopatrzone w karabiny maszynowe. Policja otrzymała rozkaz ostrzeliwania z karabinów maszynowych wszystkich zamkniętych sklepów, z pośród których znaczna część należy do cudzoziemców. Przyczyną tego zarządzenia jest strejk piekarzy z powodu czego biedniejsza ludność miasta od 48 godzin jest bez pożywienia. Zachodzi obawa rabunku.

Waszyngtońskie koła polityczne uważają położenie na Kubie za bardzo krytyczne. Departament stanu pozostaje w ciągłym kontakcie telefonicznym z amerykańskim posłem w Hawanie Wellesem.

Sekretarz stanu Hull oświadczył oficjalnie, że rząd amerykański śledzi z baczną uwagą przebieg wypadków na Kubie. Poseł Welles posiada pełne zaufanie rządu.

Przewodniczący komisji zagranicznej Senatu amerykańskiego, demokrata Pittmann, który wrócił dopiero co z Londynu oświadczył dziennikarzom, w sprawie konfliktu z Kubą, że w myśl umowy Stany Zjednoczone mają prawo zbrojnie wkroczyć do Kuby, by bronić interesów własności Stanów.

Oświadczenie to wywarło w kołach amerykańskich olbrzymie wrażenie, bowiem wobec zaostrzenia się konfliktu, liczyć się należy ze zbrojnem wystąpieniem Stanów przeciwko Kubie.

Lindbergh pogrzebany pod gruzami samolotu

Tragiczny wypadek zdobywcy Atlantyku na Grenlandji

Z Kopenhagi donoszą:

Późnym wieczorem rozeszła się tu wiadomość o katastrofie samolotu Lindbergha. Katastrofa ta miała zdarzyć się na Grenlandji, przyczem zdobywca Atlantyku miał być pogrzebany pod samolotem.

W Kopenhadze czynią starania, celem otrzymania bliższych informacyi o katastrofie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polskie ministertswo Opieki Społecznej przystąpiło do prac nad przepisami wykonawczemi do uchwalonych w ostatniej sesji ustaw o czasie pracy i urlopach. Wobec tego, że termin tych zmian upływa 1 stycznia, ministerstwo ma określić w sposób szczegółowy plan wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia pracy, czas pracy w zakładach sezonowych, stawki płac za godziny nadliczbowe i kwestję urlopów.

•

— Według wiadomości nadesłanych do ministerstwa Rolnictwa, szczególnie dobrze zapowiada się w Polsce urodzaj ziemniaków nawet na gruntach najbardziej piaszczystych.

•

— W warszawskiej izbie przemysłowo-handlowej wysunięto projekt zaproponowania ministerstwu Komunikacji z okazji rewizji taryfy osobowej, aby ustanowiło specjalne bilety ulgowe dla kupców na podstawie legitymacyj izb i stowarzyszeń handlowych.

•

— W Niemirowie odbyło się odsłonięcie pomnika króla Jana III Sobieskiego, wykonanego i ofiarowanego przez artystę-rzeźbiarza Lubowieckiego z Warszawy. — Odsłonięcia pomnika dokonał właściciel Niemirowa bar. Krusenstern.

•

— Aresztowany w Piastowie za ojcobójstwo Starosz, symuluje przed sędzią śledczym obłęd i twierdzi, że żadnych szczegółów zbrodni nie pamięta. Chodzi oczywiście o uniknięcie sądu doraźnego.

•

— Pruski minister spraw wewnętrznych zwolnił z urzędu nadprezydenta prowincji saksońskiej Hoersinga bez emerytury. Również nadburmistrz Magdeburga Reuteur został zwolniony ze służby bez emerytury.

•

— Jak się wasz korespondent dowiaduje w Cassel hitlerowcy zastrzelili aresztowanego komunistę, zaś komunikat policyjny doniósł, że został on zastrzelony z powodu próby ucieczki w czasie przeprowadzania go do obozu koncentracyjnego.

•

— Z Essen donoszą, że aresztowany tam kolporter bibuły komunistycznej Józef Bauernfeind popełnił samobójstwo, wieszając się w areszcie.

•

— Rok Jubileuszowy zostanie upamiętniony również emisją nowej serji monet watykańskich. Serja ta jest obecnie przygotowywana przez mennicę włoską.

•

— Tydzień lotniczy w Dublinie zaznaczył się dwoma tragicznemi wypadkami, w których poniosło śmierć trzech lotników armji irlandzkiej.

•

— Na środowem posiedzeniu parlamentu greckiego doszło do poważnego incydentu. Poseł lewicowy Gavryidilicz omawiając sprawę ostatnich wyborów nazwał obecny rząd, rządem nicponiów. Posłowie prawicowi, ujmując się za rządem, ściągnęli mówcę z trybuny. Na skutek wrzawy przewodniczący zamknął posiedzenie.

•

— Zarząd giełdy towarowej w Nowym Jorku postanowił, że do dnia 2 września włącznie giełda towarowa w Nowym Jorku będzie nieczynna w soboty.

•

— Według wiadomości nadeszłych z Bombaju żona Mahatmy Gandhiego, która — jak donieśliśmy już została w poniedziałek aresztowna — obecnie została skazana na karę 6-cio miesięcznego więzienia.

BIELSKO i jego ZAMEK

W uroczej okolicy, tuż u podnóża ostatnich zboczy zachodnich Beskidu Śląskiego, w granicach dawnego Księstwa Cieszyńskiego, a dzisiejszego Województwa Śląskiego, położone są oba siostrzane miasta Bielsko i Biała odgraniczone od siebie rzeczką Białką, która stanowi zarazem granicę między województwami Śląskiem i Krakowskiem.

Bielsko, **zajmujące obecnie obszar 496 hektarów** i licząc przeszło 20 000 mieszkańców, w tem około 13 000 Niemców i 6000 Polaków, a według wyznania około 11.000 katolików, przeszło 5000 ewangielików i około 3600 żydów, **jest miastem wybitnie przemysłowem,** liczy bowiem kilkadziesiąt większych i mniejszych fabryk sukna, przędzalń fabryk tekstylnych i wyrobu juty, dalej licznych fabryk metalurgicznych, zwłaszcza fabryk maszyn, armatur, naczyń emaljowanych itp., tartaków, stolarni, fabryk papieru i licznych innych przedsiębiorstw, zatrudniających w normalnych czasach od kilkunastu **do 1500 robotników.**

Dziś oczywiście i Bielsko cierpi **wskutek następstw ciężkiego kryzysu** i fabryki tamtejsze częścią uległy likwidacji, lub, o ile się utrzymały, znacznie mniej produkują przy odpowiednio zmniejszonej liczbie robotników.

Bielsko jest siedzibą różnych urzędów, jak starostwa, sądu powiatowego, kasy skarbowe, urzędu poczt i telegrafów, urzędu kolejowego, urzędu celnego I klasy, pow. kasy chorych, urzędów parafjalnych katolickiego i ewangielickiego jakoteż gminy izraelickiej, posiada **szereg polskich i niemieckich szkół ludowych** katolickich i ewangielickich szkoły zawodowe, gimnazja i t. d.

Odnośnie do przeszłości Bielska interesuje nas głównie **historja jego starożytnego zamku,** w ciągu wieków kilkakrotnie przerabianego, gdyż łączy się ona ściśle z historją powstania osady i rozwoju późniejszego miasta Bielska.

O powstaniu zamku utrzymało się między miejscową ludnością następujące podanie.



Zamek książąt Sułkowskich w Bielsku.

W dawnych czasach miejsce, na którem obecnie miasto się wznosi, **zarośnięte było gęstemi i nieprzebytemi.** Jedynie na wzgórzu, zwanem „górą zamkową" banda rabusiów po wykarczowaniu lasu zbudowała mocny zamek, **niepokojąc stąd podjazdami i rabunkowemi wyprawami całą okolicę.** Z czasem postępowanie rabusiów stało się tak bezwzględne, że mieszkańcy najbliższych osad, doprowadzeni do ostateczności prześladowaniami ze strony rabusiów, którzy traktowali ich jak niewolników i do krwi ich wyzyskiwali, postanowili po odbyciu wspólnej narady sami zaatakować zamek, zburzyć go raz na zawsze i [illegible] swych dręczycieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).



198)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później baron Helmfeld chciał publicznie wychłostać Małgosię-gęsiarkę za to, że ukryła jego rannego syna Jana, członka bandy Klimczoka. Wtedy matka Kreczmanowa, u której Małgosia mieszkała, zdradza baronowi kryjówkę młodego Jana Helmfelda. Gdy prowadziła do niej barona i jego ludzi, mówiła umyślnie głośno, to też Jan ukrył się tak, że go nie spostrzeżono. Wreszcie Małgosia postanawia opuścić rodzinną wieś.

*

— Właśnie dlatego muszę stąd odchodzić, matko Kreczmanowa — powiedziała Małgosia drżącemi ustami. — Bo uważaj, jedynymi ludźmi, którzy mnie kochają na świecie, jesteś ty i Jan. A gdyby Jan się dowiedział, jaką krzywdę wyrządził mi jego ojciec, szalałby z wściekłości. A w swoim gniewie możeby się zapomniał. Możeby nawet targnął się na swojego ojca. A wtedy sam siebie naraziłby na niebezpieczeństwo.

Wobec barona jest on bezsilnym. Baron kazałby go z pewnością pojmać i wydać władzom w Bielsku. Jednem słowem, z mojego powodu stałoby się wielkie nieszczęście. Do tego jednak za żadną cenę dopuścić nie mogę. Więc i z tego powodu także muszę odejść matko Kreczmanowa.

Staruszka była wzruszona do głębi. Łzy wielkiemi perłami staczały jej się po wyżółklej i pomarszczonej twarzy.

— Zawsze tylko myślisz o drugich, poczciwa Małgosiu, a nigdy o sobie samej! — powiedziała staruszka. — Co stanie się się z tobą, dokąd pójdziesz? Przecie nikogo nie masz na świecie!

— Mam z pewnością, matko Kreczmanowa — na smutnej twarzyczce zajaśniał blask zachwytu — mam... Pana Boga! On jest ojcem nas wszystkich! On się z pewnością zlituje nad Małgosią gęsiarką i... i... wzrok utkwiła w ziemię... weźmie ją do siebie, gdy jej ludzie dokuczą.

Ostatnie słowa wymówiła dziewczyna cicho, jakoby ich się sama obawiała. Matka Kreczmanowa znaczenia tych słów wcale nie zrozumiała.

Starała się więc jeszcze przekonać Małgosię gęsiarkę i tłómaczyła jej, jak to ciężko będzie poszukać w świecie kawałek chleba. Lecz Małgosia gęsiarka nie pozwoliła się przekonać.

— Mówcie sobie, co chcecie, matko Kreczmanowa, lecz pójdę — powiedziała dziewczyna. — Podajcie mi jeszcze rękę na pożegnanie.

— A gdyby Jan przyszedł — głuche łkanie wydarło się z jej piersi — powiedzcie mu, że Małgosia gęsiarka pozostała mu wierną aż... do śmierci!

Po tych słowach uścisnęła dziewczyna jeszcze raz matkę Kreczmanową za rękę i wybiegła z izby, zanim ją staruszka zdołała zatrzymać.

Matka Kreczmanowa patrzała za nią i potrząsała głową. Co to mówiła Małgosia? Staruszka przyłożyła rękę do czoła. Aż do śmierci? Potem rozjaśniło jej się nagle w głowie. Przejął ją strach niewymowny. Wyleciała z izby przed chatę.

— Małgosiu! Wszechmocny Boże! Małgosiu!

Wszystko było daremne. Choć staruszka krzyczała, co jej sił starczyło i choć biegła szybko, jak tylko jej stare nogi pozwalały, po Małgosi gęsiarce nie było ani śladu.

CIII
KONIEC PIJAKA

Od pewnego czasu wałęsał się po ulicach Bielska jakiś dziad stary w łachmanach. Pewnego dnia zjawił się niespodziewanie. Nikt nie wiedział, skąd on przyszedł i jak się nazywał. Buty miał dziurawe, i stary, podarty surdut, z którego wisiały strzępy. Z niewyraźnych słów, jakie od czasu do czasu z ust jego padały, wnioskowano, że wiele tułał się po świecie. Domyślano się także, że dłuższy czas musiał mieszkać w Ameryce.

Zwykle był pijany. Każdy grosz, który od czasu do czasu zarabiał, wynajmując się do robót przygodnych, albo pilnując wozów przyjeżdżających na targ chłopów, wydawał natychmiast na wódkę.

Dziś znowu był pijanym. Było już późnym wieczorem. A choć zwykli goście gospody pod „szarym Karpiem" dawno już poszli do domu, dziad siedział wciąż jeszcze i wciąż kazał sobie nalewać po kieliszku. Dziś miał na to. Jakiś bogaty chłop, który go przypadkiem przejechał, dał mu odczepnego dwa guldeny. A za takie pieniądze wódki dostało się dosyć. Kilku obecnych jeszcze gości nienała miało uciechę z pijaka, który gadał bez sensu.

— A więc, jak tam było w Ameryce, gdy prezydent Rzeczypospolitej uścisnął cię za rękę? — drwił z dziada jakiś dowcipny pomocnik rzeźnicki, nawiązując do opowiadania, które pijak często powtarzał.

Dziad uśmiechnął się głupkowato.

— A nie wiesz tego jeszcze? Czy tego nie opowiadałem?... Było więc tak, że prezydentowi wypadła laska z ręki, a ja ją podniosłem. Potem prezydent podał mi rękę i powiedział — pijak dostał czkawki — a więc powiedział: — Za wielką przysługę, jaką mi wyświadczyłeś poczciwy przyjacielu dziękuję! — A potem uścisnął mi rękę.

Obecni udawali wielkie zdziwienie.

— Rękę ci podał, doprawdy, rety, rękę? A to cię spotkał zaszczyt nielada!

Kilku parsknęło śmiechem. Pomocnik rzeźnicki uwziął się i podrwiwał wciąż z dziada, mówiąc:

— Mnie tę historję zupełnie inaczej opowiadano! Nie przypominasz sobie już tego? Mnie powiadano z całą pewnością, że prezydent prosił cię, abyś go jaknajprędzej odwiedził. Chciał on ci przedstawić swoją córkę i dać ci ją za żonę za wielką przysługę, jaką mu wyświadczyłeś. Ale byłeś zbyt dumny i nie poszedłeś. A to było głupstwem z twojej strony, bo gdybyś był poszedł, może byłbyś dziś prezydentem północnej Ameryki.

I znowu zerwała się burza śmiechów. Pijak widząc, że z niego szydzą, popadł w złość.



Pomocnik rzeźnicki uwziął się i podrwiwał wciąż z dziada...

— Kłamiesz, tego nigdy nie opowiadałem. Co sobie rozumiesz?

Znowu wzięła go czkawka.

— Ponieważ jestem biedakiem w łachmanach, więc ci się zdaje, że możesz sobie zemnie drwić! Gdybym chciał, byłbym dziesięć razy bogatszy od ciebie! Sto razy nadarzała mi się w Ameryce sposobność do tego, ale tęsknota pchała mnie przez ocean, do domu. Oprócz tego miałem inny jeszcze powód. Zakrztusił się znowu, wypił kieliszek i postawił go z brzękiem na stole.

— Nie wiem, dlaczego miałbym jeszcze milczeć. Dziś, kiedy już tyle lat przeszło, mogę się wygadać. A Fiedler, główny winowajca, zwarjował.

Hahaha — ogłupiał w bardzo niestosownej chwili. Inaczej byłbym dziś bogatym człowiekiem i ja, Antoni, siedziałbym pewnie na gospodarstwie Fiedlera. Fiedler byłby mi musiał dać ilebym żądał, inaczej mógłbym go zdradzić, że wtedy... pijak znowu dostał czkawki... zabił swego ojca... tak... zabił.... swego ojca.

Znowu zatrzęsły się ściany od śmiechu. A to kapitalny dowcip. Co takiemu łazędze nie przychodzi w pijanym stanie do głowy!

— Tak, tak, Antoni — szydził pomocnik rzeźnicki — nieraz szczęście wypuszcza się z ręki.

— Gdybyś tę historję o Fiedlerze opowiedział prezydentowi Ameryki, który ci chciał dać swoją córkę za żonę, tobyś z pewnością doszedł do swojego prawa. Ale jeszcze nie jest za późno. Gdybym był w twoim miejscu, kupiłbym sobie bilet za pięć guldenów i pojechałbym do Ameryki. Skoro zostaniesz bogatym człowiekiem i wrócisz podarujesz każdemu z nas bitego guldena. Przecież nas nie opuścisz, starych przyjaciół!

Antoni, bo on to rzeczywiście zeszedł na łazęgę, popadł w zamyślenie. Utkwił wzrok w przestrzeń i zatopił się w dalszych wspomnieniach. Może przesuwał mu się w pamięci obraz płonącej stodoły, w której znajdowała się para kochanków, a zarazem trup zamordowanego ojca Fiedlera i może widział płomienie, pożerające swoje ofiary. Nagle zerwał się z swej zadumy, bo usłyszał i zrozumiał ostatnie słowa szyderstwa. Jak zwykle wszyscy pijacy, popadał w coraz większą wściekłość, ponieważ domyślał się, że słów jego nie brano na serjo, i że mu nie wierzono.

— Trzymaj gębę, ty ośle! — krzyknął Antoni wściekle na pomocnika rzeźnickiego. — Co ty wiesz o świecie, smarkaczu? Na ludziach wogóle się nie znasz, — bo bełkotał dalej — masz do czynienia tylko z samymi wołami i cielętami.

Teraz całe towarzystwo śmiało się z rzeźnika. Burza śmiechu, jaka się zerwała, podrażniła towarzysza rzeźnickiego, surowego i nieokrzesanego gbura.

— Stary łazęgo — krzyknął rzeźnik groźnie na Antoniego — uważaj, żebym ci pomimo siwych włosów nie wygarbował skóry.

Sprzeczka zaczynała przybierać obrót niepożądany. Kilku gości dogadywało rzeźnikowi i chciało go uspokoić. Inni zaś, pochopni do zabawy, podjudzali coraz więcej Antoniego i rzeźnika na siebie.

— Nie daruj mu, Antoni — śmiał się jakiś farbiarz. — Nie pozwól sobie grać na nosie!

Antoni mruczał.

— Oho, ja mu pokażę! Gdy byłem w Ameryce, nie dałem się zupełnie innym drabom! Wielką gębę może mieć każdy!

Rzeźnik zerwał się na równe nogi. Zakasał już rękawy. Zanim jednak zdążył rzucić się na pijaka, już Antoni uderzył go kuflem w czoło i zadał rzeźnikowi głęboką ranę, z której krew tryskała. Widok krwi obudził w rzeźniku wszystkie poziome instynkty. Z wściekłym rykiem odepchnął wszystkich, którzy go chcieli powstrzymać, na stronę i rzucił się na pijanego starca. Może byłby go zabił, gdyby się nie wmieszali ostatecznie gospodarz i kilku rozsądniejszych gości. Mimo to źle było z Antonim. Nie miał tyle sił, co młody rzeźnik. Więc posiniony i zbity wyleciał na ulicę, na którą go rzeźnik wyrzucił. Antoni ledwie wstał z ziemi.

Łzy ściekały mu po zapadłych, zwiędłych policzkach na siwe wąsy. Tarł się po zbolałych kościach i groźnie wywijał pięścią w kierunku otwartych drzwi gospody.

— Łotry, łotry, łotry! — wciąż powtarzał wyzwisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ograniczenie władzy króla angielskiego

Awantury na posiedzeniu parlamentu irlandzkiego

Z Londynu donoszą:

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na ostatniem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego wniósł de Valera 3 projekty ważnych ustaw, które spowodują daleko idące zmiany w stosunkach irlandzkich. Ustawy te są nowem ograniczeniem władzy króla angielskiego w sprawach irlandzkich. Mianowicie generalny gubernator ma być pozbawiony prawa wydawania rozporządzeń w sprawach finansowych. Dalej gubernator ma nie mieć prawa odmowy zatwierdzenia ustaw i praw. Ma równ. być zniesione prawo apelacji do króla angielskiego od wyroków najwyższego sądu irlandzkiego.

Ustawy te zostaną niewątpliwie uchwalone przez parlament irlandzki w czasie wrześniowej sesji, natomiast los ich w senacie nie da się przewidzieć.

Przed zamknięciem posiedzenia przywódca opozycji Cossgrave wygłosił mowę na temat polityki rządu. Oświadczył on, że rząd usiłuje zamaskować swoją nieudolność sensacjami politycznemi. Gospodarcze położenie Irlandji stało się jeszcze cięższe, a bezrobocie jeszcze większe. Rząd de Valery popełnił największe błędy ze wszystkich rządów świata, na co minister przemysłu Lemass odpowiedział, że rząd ma wielki program gospodarczy, który postara się jaknajprędzej przeprowadzić.

Około godziny 2 nad ranem, kiedy de Valera chciał zamknąć dyskusję, doszło do awantur. Opozycja podniosła tak wielki wrzask, że de Valera nie mógł wogóle przyjść do słowa. Jeden z posłów krzyknął: „Niech będzie przeklęty fotel prezydenta". Ostatecznie posiedzenie zostało odroczone do dnia 27 września, a de Valera nie mógł wygłosić, z napięciem oczekiwanego oświadczenia w sprawie marszu irlandzkich faszystów, co ma nastąpić w niedzielę.

„Funkcjon. pol."

Stary Wawrzyn Pol nie lubował się wogóle w gazetach. Przeciwnie, miewał całkiem ujemny sąd o wszystkich piśmidłach, jak je nazywał; poprostu, mawiał zawsze, że to wszystko, co w gazetach piszą, to bzdury.

Od pewnego czasu jednak zrewidował swe zdanie, co do owych bzdur. Co więcej, sam zawołał do izby przebiegającego koło jego wiejskiej chatki kolportera i odrazu zamówił gazetę na cały miesiąc, aż się sam kolporter zadziwił, że taki nieprzejednany wróg gazet skapitulował.

Cóż też mogło go do tego skłonić?

Stało się to tak.

Pewnego razu wpadł mu dziwnym sposobem w ręce kawałek gazety. Był to dział notatek lokalnych. Jak się ten kawałek gazety w jego ręku znalazł, tego sobie stary Pol sam nie mógł wytłumaczyć. Zerknął jednak na litery druku, bo tam coś, jakby magicznie, przyciągało jego wzrok.

Jął czytać notatkę:

...jednemu funkcjon. pol. — głoska „p" była przez pomyłkę duża — udało się przychwycić opryszka prawie w chwili, gdy się chciał ulotnić ze zrabowanym łupem.

Aże się staremu Polowi oczy zaiskrzyły. Z zadowoleniem mruczał pod nosem:

— Ktoby pomyślał, że z tego draba będzie takie chłopisko. Jemu jednemu udało się go pochwycić...

Miał na myśli swego synka, który opuścił ciasną chatę wiejską, by wstąpić do służby policyjnej. Urósł on teraz niepomiernie w oczach swego ojca. W krótkim czasie obiegła też całą wioskę wieść o bohaterskim czynie młodego Pola. Musiał to być czyn nielada, skoro dzienniki nie omieszkały podać nazwiska funkcjonarjusza.

Odtąd oczekiwał stary Pol kolportera bardzo niecierpliwie, o funkcjon. pol. nie było wzmianki. A że głoska „p" bywała drukowana mała, nie przywiązywał stary Pol do tego wielkiej wagi. Uważał to za niezdarność zecera. Najbardziej ucieszył się, gdy wyczytał, że funkcjon. pol., bezsprzecznie jego synek, został odznaczony za swe zasługi medalem.

Cała wieś oczekiwała też przyjazdu niezwykłego bohatera, gdy ten zapowiedział przyjazd na wakacje do domu.

Trochę się jednak rozczarował stary Pol przy powitaniu syna, nie ujrzawszy na jego piersi orderu. Pomyślał jednak, że to zbyt wielka skromność nie pozwalała mu na chełpienie się medalem.

Tego dnia nie czytał stary Pol gazety. Poco, przecie bohater, który go najwięcej interesował, ten był w jego domu.

Jakże się jednak stary Pol zdziwił, gdy przeglądał nazajutrz gazetę, a w oczy wpadła mu pewna notatka. Zaczął czytać, a w głowie jego brzmiała nuta niedowierzania:

— Tylko dzięki szybkiej interwencji funkcjon. pol. udało się przytrzymać złodzieja"...

Z podełba wejrzał stary Wawrzyn na swego syna, który się zdziwił zachowaniem się ojca i mruknął pod nosem:

— Jakto możliwe, przecie wczoraj byłeś już...?

Urwał nagle. Pierzchnął też mit bohaterstwa, otaczający syna. ***Duwil.***

Widmo redukcyj urzędniczych

Nowe oszczędności w preliminarzu budżetowym

Z Warszawy donoszą:

W rządzie zapanowały kompletne ferje i narazie nie są przewidziane **żadne posiedzenia**. Jednak już **pod koniec przyszłego tygodnia** jak donoszą, ma powrócić z Pikiliszek p. Piłsudski. **Z końcem zaś miesiąca wraca minister Beck**, który obecnie bawi na południu Francji.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się **uzgadnianie preliminarzy budżetowych** między poszczególnemi ministerstwami. Podobno w preliminarzu przyszłorocznym **mają być zaprowadzone nowe oszczędności**, przyczem przewidziane są także **pewne redukcje personalne**. Podobno wydatki personalne **mają być zmniejszone o 10 proc.**

Baczność dziewczęta!

Handlarze żywym towarem czyhają

Działalność handlarzy żywym towarem nie ustaje na terenie Polski. Od czasu do czasu raptem ujawnia się fakt uprowadzenia młodej kobiety, jak to zdarzył się niedawno na szosie zgierskiej pod Łodzią, gdzie niejaką Florkiewiczównę, 19-letnią dziewczynę, handlarze żywym towarem zwabili do auta, którem jechali, zamierzając ją uprowadzić, w czem przeszkodził im szofer, który, zorjentowawszy się w sytuacji, odwiózł handlarzy wraz z dziewczyną do komisarjatu policji, gdzie okazało się, że są to indywidua, dawno poszukiwane przez policję.

Handlarze żywym towarem różne mają sposoby werbowania dziewcząt.

Przedewszystkiem czynią to **przez ogłoszenia, rzekomo udzielające pracy. Na** te ogłoszenia, oczywiście, w pierwszym rzędzie łapią się bezrobotne. Bezczelność handlarzy żywym towarem dochodziła nieraz nawet do tego, że w r. ub. za teren „roboty" obrali sobie Biuro Rejestracji Bezrobotnych i pokątnie na schodach, czy przed gmachem proponowali intratne posady.

Na tym terenie jednak próby niecnego procederu zostały w Warszawie zlikwidowane.

Uprowadzania gwałtem w taksówkach zdarzają się rzadko, natomiast bardzo często i głównie wśród żydówek zdarzają się propozycje małżeńskie. Kiedy taka propozycja dochodzi do skutku, handlarz młodą swoją żonę sprzedaje do domów rozpusty w Ameryce lub w Australji, dokąd wywozi ofiarę. W sidła handlarzy żywym towarem wpadają przedewszystkiem kobiety, uprawiające potajemnie nierząd. Handlarz, wpadłszy na trop takiej kobiety, po pewnym czasie pod groźbą rejestracji w Urzędzie zdrowia, często opanowywuje upatrzoną ofiarę.

Misje dworcowe podają często fakty zawierania znajomości przez handlarzy żywym towarem z młodemi kobietami, samotnie podróżującemi. Znajomość, zawarta w wagonie, mogłaby się dla niejednej niedoświadczonej bardzo tragicznie zakończyć, gdyby właśnie nie czujność Misji dworcowych.

Ulica, ogród, kino, dancing, nawet teatr, restauracja — oto tereny, na których handlarze zawierają znajomości z młodemi dziewczętami i po jakimś czasie doprowadzają je do nierządu.

Ale najbardziej podatnym terenem do ich akcji są domy schadzek, których w Warszawie musi być wiele, jak tego dowiódł niedawny proces o uprawianie nierządu po różnych lokalach, a również skazanie na poważne kary założycieli kilku hoteli warszawskich, w które to procesy było zamieszanych aż siedmiu przodowników, oskarżonych o pobieranie znacznych łapówek od właścicieli hoteli i za tolerowanie nierządu. Werbowaniem do nierzadu trudnią się nietylko mężczyźni, ale i kobiety. One to właśnie utrzymują domy schadzek po większych miastach.

Młode dziewczęta i kobiety, zwłaszcza bezrobotne powinny się mieć na baczności wobec hijen niecnego procederu!

Kobiety — włóczęgi

Wojna skierowała masy kobiet na drogę zarobkowania, z której nietylko nie cofnęły się, ale tłumniej zapełniały placówki, przedtem zajmowane przez mężczyzn i śmiało rzec można, że w wyścigu tym zrównały się z nimi, a w wielu wypadkach prześcignęły swych towarzyszy. Nie napotkało to na wielkie protesty ze strony mężczyzny, który w usamodzielnieniu kobiety widział umniejszenie ciężaru, jaki dotąd na nim tylko spoczywał. Protest jego byłby prawdopodobnie nie odniósł żadnego skutku, bo kobieta, zasmakowawszy raz w swobodzie, nie wróciłaby do dawnych form swego bytowania, które były zbyt ciasne i sztuczne. Lata dobrobytu zastały ją uganiającą się za coraz to wyższym zarobkiem, bo własny pieniądz dawał jej nieznaną dotąd niezależność i pozwalał korzystać z wielu uciech życia.

Ale oto nadeszły ciężkie czasy, które w równym stopniu dotknęły mężczyzn i kobiety, pozbawiając oboje zarobku. Co gorsze, kryzys wytworzył nowy typ — **kobiety-włóczęgi.**

Statystyka amerykańska okazuje bardzo bolesną stronę bezrobocia, podając liczbę kobiet-włóczęgów w tym kraju na 200.000, które w poszukiwaniu sposobów zarobkowania przenoszą się z miasta do miasta. Można się spodziewać, że nie przebierają w środkach lokomocji. Na głównych drogach spotyka się wymizerowane postacie młodych kobiet, ubrane w spodnie i bluzkę koloru khaki, z małem zawiniątkiem na plecach. Podróżują one w pojedynkę lub w towarzystwie mężczyzn, gdy towarzystwo takie nadarzy się w napotkanym na drodze pociągu towarowym, lub gdy mały, błyszczący automobil zatrzyma się, by podwieźć ją kawałek drogi. Zdarza się, że zaproszenie takie spotyka się z odmową, lecz rzadko, resztki bowiem rozwagi czy obawy głuszy piekący ból nóg, które za chwilę z uczuciem ulgi wyciągną się na miękkich poduszkach siedzenia. Rezultaty tych przejażdżek nieraz smutnem echem rozniosły się po kraju, a przecie nie wszystkie wypadki notowane są przez policję, bo nie wszystkie kobiety chcą się przyznać przed światem do poniżenia, jakie je spotkało.

Kobiety wędrujące są nietylko ciężarem, ale nielada problemem dla miast. Bo każde miasto mężczyźnie - włóczędze zaofiaruje łóżko i skromny posiłek, nie pytając go, skąd idzie, ani jaki jest kres czy cel jego podróży. Ale dotychczasowy zwyczaj nie stosuje tej samej dyskrecji względem kobiet, od których goszczące je chwilowo organizacje wymagają niemal całej historji życia. Od tej właśnie indagacji stronią kobiety, które potrafią zwierzyć się przyjaciółce z śmiertelnego grzechu, ale unikają wynurzeń przed kimś obcym, nieznanym.

Co skłania te kobiety do podjęcia tego rodzaju wędrówki? Odpowiedź na to daje nam sierżantka policji M a r g a r e t S l a t e r, która dzieli kobiety-włóczęgi na trzy kategorje.

Do pierwszej kategorji zaliczyć można kobiety o zapalonych głowach, które szukają i przeżywają wrażenia mające im dostarczyć materjału do książki.

Do drugiej kategorji należą kobiety, umiejące dać sobie radę w życiu, łudzące się nadzieją, że w ciągu tej wędrówki nadarzą im się jakieś uczciwe sposoby zarobkowania. Są to kobiety, które w ucieczce tej szukają ratunku przed najgorszą nędzą, jakaby je spotkała po zużyciu wszelkich zasobów i korzystaniu z wątpliwej pomocy przyjaciół.

Trzecią kategorję kobiet porównać można do mężczyzn-włóczęgów. Ten typ istniał i przed kryzysem.

Każda z tych grup przedstawia inny problem, wymagający innego rozwiązania. Jednak, zdaniem pani Slater, najważniejszym obecnie problemem dla społeczeństwa jest nietyle ratowanie dziewcząt wędrownych, ile tych właśnie, które nie mając dość siły i odwagi do wędrówki, pozostają na miejscu.

Dziewczyna, która odważy się na ryzyko wędrówki, daje dowód przedsiębiorczości i odwagi i, jeśli tylko zechce, wykręci się z niejednej opresji. Lecz ta, która pozostaje w miejscu, wyczerpawszy wszelkie środki, i najadłszy się nędzy i upokorzenia, wybiera jako ratunek ulicę.

Katastrofalna sytuacja

szkolnictwa prywatnego

Z Warszawy donoszą:

Warszawskie kuratorjum miejskie wydało **instrukcję w sprawie nowych przepisów o mundurach młodzieży szkolnej. Czapki będą obowiązywały już od pierwszego dnia zajęć,** natomiast **mundury będą stopniowo wprowadzane** w ciągu całego pierwszego półrocza. W szkołach prywatnych sytuacja jest **katastrofalna wskutek masowego przechodzenia dzieci urzędniczych do szkół państwowych** tak, że w wielu gimnazjach wystąpiło do 25 **proc. uczniów.** Szkoły prywatne wobec tego zaofiarowały urzędnikom daleko **idące ulgi, sięgające 50 proc.**

Konferencja polsko-gdańska

Z Gdańska donoszą:

W wykonaniu tymczasowej umowy polsko-gdańskiej, w sprawie **wykorzystania dla eksportu i importu polskiego portu gdańskiego,** odbyć się mają w pewnych odstępach czasu **poufne konferencje obu Rządów.**

Pierwsza taka konferencja rozpoczęła się **w czwartek w Warszawie i potrwa do 15 września.**

Furjacki atak

na Austrję

Z Berlina donoszą:

„Boersen Ztg." w inspirowanej formie **atakuje rząd austrjacki z powodu oficjalnego zaproszenia Polski z okazji uroczystości 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. Zapowiedź odprawienia mszy pontyfikalnej przez Prymasa Polski kardynała Hlonda** dziennik nazywa „skandalem" i zarzuca rządowi austrjackiemu, że aby **wydobyć od Polski jaknajwięcej pieniędzy, fałszuje historję,** przyznając, że **Sobieski ocalił Wiedeń.**

Najwyższa wieża

na świecie

Wystawa światowa w Chicago posiada cud nowoczesnej techniki w postaci wieży stalowej o wysokości 620 metrów. Wieża ta jest zatem przeszło dwa razy wyższa od wieży Eiffla, zbudowanej w roku 1889 na wystawę światową w Paryżu. W porównaniu dwóch tych wież widzimy prawie 50-letni rozwój konstrukcyj stalowych. Ze dzisiaj technika potrafi zbudować wieżę, dwukrotnie wyższą od wieży Eiffla, polega to nietylko na dokładniejszych obliczeniach i lepszej konstrukcji, ile w pierwszym rzędzie na zużyciu wysokowartościowego materjału, którego trwałość znacznie przewyższa dawniejsze produkcje stali.

Wieża chikagowska wyposażona jest w windę, która w ciągu godziny potrafi zawieźć na jej szczyt 4000 osób. Koszty budowy tej wieży wynoszą około 3 milj. dol. Administracja wystawy spodziewa się, że zbiory z opłat wstępu na wieżę pokryją w ciągu roku jej koszty. Później wieża ta ma służyć celom naukowym.

Przed pływackiemi mistrzostwami Polski

w Krakowie

Jak już donosiliśmy, w dniach 13, 14 i 15 b. m. w pływalni Parku Krakowskiego odbędą się tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski. Zawody organizuje sekcja pływacka K. S. Cracovii. Protektorat nad zawodami objęli marsz. **Świtalski, gen. Łuczyński, prezydent Kaplicki** i inni.

Będzie to najpoważniejsza impreza tegorocznego sezonu pływackiego. Wszystkie ośrodki Polski będą przez swych zawodników reprezentowane na tych zawodach. **Warszawa, Śląsk, Poznań, Lwów, wreszcie Kraków** wyślą swych najlepszych pływaków i pływaczki.

Już dziś sensację budzi spotkanie na 100, 200, 400 m. pomiędzy **Karliczkiem a Bocheńskim.** Krakowianie **Kot i Ruppert,** dzięki ostatnim treningom, wydatnie poprawili swoje czasy na tym dystansie. Spodziewać się zatem należy już europejskich wyników w pewnych konkurencjach.

W biegu na 200 m. stylem klasycznym, będziemy oglądać **Szrajbmana, Pollaka, Kaputka, Boguta, Chojnę.** Wśród pań wybija się znana ze swych ostatnich wyników **Krachwilówna,** ze Ślązaczek **Jarkuliszówna, Michalczykówna, Fritszówna** i t. d. Ze skoczków Merz, Breguła, Ziaja.

Oprócz tego odbędzie się mecz w piłce wodnej o wejście do ligi **Legja (Warsz.) — Unja (Poznań).**

Najbliższe mecze piłkarskie

w kraju

O mistrzostwo Ligi w dniu 13 bm. grać będą: w Warszawie Legja—Wisła, w **Hajdukach Ruch — Pogoń,** we Lwowie Podgórze—Czarni.

O wejście do Ligi 13 bm. grają: Polonia (Bydgoszcz) — Polonia (Warszawa), Legja (Poznań) — Turzyści (Łódź), Olsza (Kraków) — Naprzód (Lipiny), Hasmonea (Równe) — Polonia (Przemyśl), 4 d. sem. panc. (Brześć) — WKS Wilno.

W dniu 15 bm. grają o mistrzostwo Ligi: w Warszawie na stadjonie Legji godz. 16,45 Warszawianka — Warta, w Łodzi ŁKS — Wisła, w Krakowie Garbarnia — Czarni.

O wejście do Ligi: Legja (Poznań) Polonia Warszawa, Polonia Bydgoszcz — Turyści, Naprzód — Olsza.

P. K. S. „Polonja" Karwina (Czechosłowacja)

w Wielkich Hajdukach

W nadchodzący wtorek, 15 bm. (święto Wniebowstąpienia N. M. P.) odbędą się na boisku KS. „Ruchu" w Wielkich Hajdukach rewanżowe zawody piłkarskie ligowej drużyny „Ruchu" z Polskim Klubem Sportowym „Polonja" Karwina (Czechosłowacja).

Drużyna „Polonji" składająca się z Polaków, mieszkających w Czechosłowacji reprezentuje wysoką klasę piłkarską, przyczem jest mistrzem Polskich Klubów w Czechosłowacji i na rok 1933 zdobyła wicemistrzostwo Cieszyńskiego Okręgu i tylko mała różnica bramek pozbawiła ją mistrzostwa.

Ponadto osiągnęła ostatnio dobre wyniki, z których przytaczamy tylko parę: z S. K. Ostrawska Slavia (mistrz Śląska Cieszyńskiego) 1:0; „Reichsbahnsportverein Gleiwitz" 4:2 i z ligową drużyną czeską S. K. Prostejów (zwycięzca praskiej Slavji) 3:0. Równocześnie wielu graczy „Polonji" jest stałymi reprezentantami Cieszyńskiego Okręgu.

W zawodach pow. zamierza „Ruch" zrehabilitować poniesioną w roku bież. porażkę w spotkaniu z „Polonją" na boisku w Karwinie.

Pierwszy występ „Polonji" w Polsce budzi wielkie zainteresowanie.

Bieg kolarski dokoła Polski

nie odbędzie się

Jak się informujemy w Pol. Zw. Tow. Kolarskich i Warsz. Tow. Cyklistów sprawa urządzenia III kolarskiego wyścigu dokoła Polski natrafiła na poważne trudności finansowe i urządzenie jego jest narazie niepewne. Zarząd WTC przeprowadza obecnie starania u władz o uzyskanie poparcia finansowego. Sprawa rozstrzygnie się w najbliższych dniach.

Projekt rozgrywek piłkarskich

o puhar wschodniej Europy

Z inicjatywy rumuńskiego związku piłkarskiego wyłoniony został projekt zorganizowania puharu wschodniej Europy na wzór rozgrywek o puhar środkowo-europejski. W rozgrywkach tych brałyby udział drużyny Rumunji, Jugosławji i Polski, a może także Węgier, które pragną startować w obu puharach. Kwestja ta rozstrzygnięta zostanie na konferencji 13 bm. w Budapeszcie.

Amerykańscy lekkoatleci

w Berlinie

Turniej europejski amerykańskich lekkoatletów nadal należy w obecnej chwili do sensacji sportowych w Europie. W ciągu niedzieli gościli oni w Berlinie, gdzie przeciwstawiła im się najlepsza klasa niemieckich atletów. Zawody stały na b. wysokim poziomie.

M. in. znany oszczepnik Weichman w rzucie oszczepem uzyskał wynik 72,60 mtr. Jest on obecnie drugim po mistrzu świata Jarwinem (Finlandja). Wyniki są następujące: **100 m:** Metcalf (USA) 10,4, 2) Berger (Holandja), 3) Jonath (Niem.), **400 m:** Fuqua (USA) 48,3 sek., **100 m:** Cunnigham (USA) 2:24,6 min., 2) Ny (Szwecja), 3) dr. Peltzer. **110 płotki:** 1) Morris (USA) 15 sek., **200 m:** Metcalf 21,6, 2) Berger (Hol.) 21,9, **300 m:** 1) Syring (Niem.) 8:38 min. Sztafeta olimpijska: 1) USA 3:16 min. **Skok wzwyż:** 1) Spitz (USA) 1,93 mtr.

Piękny rozwój sportu pływackiego

w grodzie Lecha

Od roku zeszłego zaledwie datuje się szerszy rozwój sportu pływackiego, a już pływacy poznańscy mogą się poszczycić nietylko dobremi wynikami, ale równocześnie znacznem zainteresowaniem ze strony młodzieży oraz starszego społeczeństwa. W tej chwili do najruchliwszych zrzeszeń, uprawiających sport pływacki należy „Stella", gimnazjum oraz wojsko. Niewątpliwie już w niedalekim czasie i inne organizacje rozpoczną żywszą działalność na tem polu. W zawodach propagandowych, jakie ostatnio rozegrano uzyskano następujące wyniki:

P a n o w i e: 100 m. wznak: 1) Kaźmierczak (Sokół) 1:49; 100 m. styl dow.: 1) Baranowski (G) 1:25; 800 m. styl dow.: 1) Gawrych (St) 16:17; 400 m. dow.: 1) Nyga (W. K. S.) 7:39; 200 m. styl klas.: 1) Nyga (W. K. S.) 3:36; wielobój: 1) Baranowski (G) 265 pkt.; 3×100: 1) Gimn. 5:21.

P a n i e: 100 m. styl dow.: 1) Małolepsza (Gimn. Ż.) 1:51; 200 m. klas.: 1) Kaźmierczakówna (St) 4:02; 800 m. dow.: 1) Kaźmierczakówna (St) 17:48, klas. 18:17; 4×100 m. 1) Gimn. Ż. 8:18; 50 m. styl dow. młodzież męska: 1) Zieliński (G) 40 sek; 50 m dow. młodzież żeńska: 1) Bzdawczanka R. (St) 47,2; 50 m. styl dow. młodzież poniżej 12) lat: 1) Szczepański (niestowarzyszony) 52,1.

Nasi szosowcy

nie jadą do Paryża

Jak się ostatnio informujemy w Pol. Zw. Tow. Kolarskich, w związku z pogłoskami na temat wyjazdu naszych szosowców Kiełbasy i Korsak-Zaleskiego na mistrzostwa świata do Paryża (12 bm.), wyjazd ich nie dojdzie do skutku ze względu na odmowę udzielenia paszportów zagranicznych przez Zw. Pol. Zw. Sportowych. W motywacji swej zarząd ZZ określił, że nie może gwarantować za sukces naszych kolarzy, a tylko pod tym warunkiem jest obecnie w stanie popierać podania o wyjazdy zagraniczne.

Nurmi

w świetnej formie

W lekkoatletycznych mistrzostawch Finlandji wziął udział Nurmi, który mimo swych 36 lat znajduje się nadal w rekordowej formie. Wygrał on bieg na 1500 m, osiągając czas 3:52,6 i bijąc takich asów jak Michelson, Purje, Lehtinen i Tuominem. W biegu tym Tuominem jako piąty miał czas 3:57,9.



HUMOR ZAGRANICZNY:





Praktyczny wynalazek, — waliza w kształcie beczki — ułatwiająca transport bagażu.

RÓŻNICA.

Sąsiadka: — Czy mama w domu?

Zosia: — Nie, wyszła. Czy mam powiedzieć jej, że pani przyszła z wizytą, czy też, że pani chciała coś pożyczyć?

CENZUS

— Tatusiu co to jest cenzus naukowy?

— To jest to, że bez niego jest się dyrektorem, a z nim bezrobotnym inteligentem.

ZAMIENIŁ STRYJEK SIEKIERKĘ NA KIJEK.

Przed sklepem Parasolnika stoi muzykant i rzępoli na skrzypcach. Godzinę, dwie godziny. Wreszcie wychodzi Parasolnik i powiada:

— Panie ładny, może już będzie dosyć na dzisiaj tej muzyki?... Przecie mnie już głowa pęka od tego rzępolenia! Idź pan trochę dalej!

Muzykant skinął głową, schował skrzypce do woreczka, wziął smyczek pod pachę i odszedł.

Dobrze mu pan powiedział — zauważył jeden z przechodniów, zwracając się do Parasolnika, który odetchnął z ulgą — kto to widział, żeby tak długo grać na skrzypcach...

To rzekłszy, przechodzień usadowił się pod ścianą wyciągnął harmonię i zaczął na niej grać...

Przygody bezrobotnego Froncka



Dzielny pan posterunkowy
jakiegoś opryszka goni,
to też pędzi niczem „Kusy",
aże mu szabelka dzwoni.



Lecz zadanie było trudne,
bowiem opryszek nie zwleka
i, jakby go djabeł pędził,
prosto do lasu ucieka.



Tuż pod lasem w cieniu krzaka
Froncek „Siedem Groszy" czyta,
w których „stoi", że niedługo
potanieje.. okowita.



A gdy Froncek sam do siebie
o stanieniu wódki gada,
oprych chciał się skryć za krzakiem
i prosto mu w ręce wpada...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.